

## Świętujemy jubileusz co-gdzie-kiedy?

11.11.94 r. godz. 9.15 Zbiórka pocztów sztandarowych na Placu Konstytucji 3-go Maja; godz. 9.30; Złożenie wiązanek pod pomnikiem Konstytucji 3-go Maja, a następnie przemarsz ul. Niepodległości do Kościoła p.w. Chrystusa Odkupiciela; godz. 10.00 Uroczysta Msza Św. z udziałem gości z Warszawy p. Daniela Damięckiego, Eweliny Hańskiej. Po zakończeniu Mszy Św. w Domu Parafialnym odbędzie się spotkanie prof. Tomasza Strzembosza z mieszkańcami Świdnika; godz. 13.00 Popisy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia, występ chórów: Tercja, Arion (kino LOT) wstęp wolny.

12.11.94 r. godz. 11.00 Uroczysta Sesja Rady Miejskiej w Urzędzie; godz. 12.00 Spektakl Teatru Lalki i Aktora z Lublina: „Przygody pingwina Pik-Poka”, Spektakl grupy teatralnej ze Sp.D.K. (wstęp wolny).

13.11.94 r. godz. 10.00—11.00 Uroczysta Sesja Rady Miejskiej w kinie „LOT”; godz. 11.00—13.00 Występy artystyczne w wykonaniu: 1. Zespołu Tańca Ludowego UMCS (40 min.), 2. Orkiestry dętej, 3. Par tanecznych ze szkoły tańca p. A. Karczmarczyka, 4. Zespołu tańca ludowego SP Nr 1; godz. 14.00 Występ kabaretów: POTEŃ i CIACHY (wstęp wolny).

14.11.94 r. godz. 11.00 Pokaz filmów Stowarzyszenia ROTOR-FILM (ISKRA).

25.11.94 r. godz. 14.00—16.00 Telewizyjny Plac Zabaw (kino LOT) — popisy zespołów dziecięcych z terenu miasta.

## Nadzwyczajna Sesja Rady Miejskiej

W piątek 4 listopada odbyła się Nadzwyczajna Sesja Rady Miejskiej zwołana na wniosek 12 radnych ze Świdnickiego Forum Prawicy. Głównym tematem omawianym tego dnia była sprawa nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Świdnika panu ADAMOWI BIENIOWI. Zanim jednak przystąpiono do realizacji tego punktu obrad radni przedstawili Zarządowi swoje interpelacje i wnioski. Generalnie dotyczyły one problemów uporządkowania ruchu samochodów na ulicach, ze szczególnym uwzględnieniem ulic Niepodległości, Środkowej, Okulickiego i Raclawickiej. Najczęściej skarżono się na klo-

poty z parkowaniem oraz częstym łamaniem przepisów ruchu drogowego (głównie przekraczanie prędkości). Z tego powodu postulowano by nasilić kontrole policji i straży miejskiej na świdnickich ulicach.

W interpelacjach pojawiła się także kwestia odpowiedzialności za teren parku miejskiego, który od pewnego czasu spełnia funkcję szaletu dla „turystów” ze Wspólnoty Niepodległych Państw. W opinii radnych większą uwagę policja powinna zwrócić także na teren przygryble do Przedszkola Nr 6, które w godzinach wieczornych stają się siedliskiem różnego

rodzaju marginesu społecznego.

Jeden z radnych domagał się również wyjaśnień, dlaczego tak niedługo reklamowana w prasie firma Cerit, mająca inwestować w Świdniku nie zdołała zrealizować swych zamierzeń.

Po przedstawieniu wszystkich interpelacji i wniosków radni przeszli do głównego tematu Sesji czyli nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Świdnika Adamowi Bieniowi — byłemu ministrowi państwa podziemnego. Wniosek w tej sprawie wpłynął do Rady Miejskiej z Komisji Międzyzakła-

Dokończenie na str. 7

## Mimo mniejszego przychodu

### Będzie zysk!

Listopadowe spotkanie Zarządu WSK z kadrą kierowniczą i przedstawicielami związków zawodowych działających w zakładzie odbyło się w obecności burmistrza Świdnika Krzysztofa Michalskiego i jego zastępcy Krzysztofa Domańskiego.

Dyrektor ekonomiczny Wytwórni Waldemar Kijanko przedstawił sytuację finansową przedsiębiorstwa po 9 miesiącach 1994 roku. Przychód firmy osiągnął w tym czasie kwotę 805 miliardów zł. Wartość sprzedaży towarów i usług — 765 miliardów. Szacunkowy przychód za 10 miesięcy powinien wynieść 855 miliardów, czyli o 50 miliardów więcej niż w całym roku ubiegłym. Mimo to założony roczny plan przychodu w kwocie 1,2 bln zł może nie zostać zrealizowany.

Największą część kosztów ponoszonych przez Wytwórnię w kwocie 741 mld zł stanowiły płace (prawie 50%), opłaty za materiały i energię oraz finansowanie zapasów i produkcji w toku.

Zysk brutto wyniósł pod koniec września 168,6 mld zł, jednak koszty realizacji postępowania ugodowego pomniejszają ją do 45,8 miliarda. Zysk netto w kwocie 162 mld jest z tych samych powodów pomniejszony do 39,1 mld zł.

WSK zatrudnia obecnie 5 047 osób, które zarabiały średnio 5 mln 330 tys. zł miesięcznie, a w samym wrześniu 6 mln 270 tys. zł.

Sytuację płatniczą zakładu warunkuje napływ pieniędzy za dostawy sprzętu dla Wojska Polskiego. Od kwietnia wojsko zaczęło z zobowiązaniami, co doprowadziło do konieczności sprzedaży części długu MON. Kosztowało to Wytwórnię około 25 miliardów złotych. Jednocześnie udało się wyegocjować przesunięcia terminu części zobowiązań zakładu, co odciało ją finansowo, jednak spowoduje zwiększenie o 250 miliardów złotych płatności w przyszłym roku. Prognoza na

Dokończenie na str. 7



## Świdnik-początek czyli wieś królewska

W 1392 roku Władysław Jagiełło — Król Polski wyznaczył chłopom świdnickim roczny czynsz w wysokości 12 groszy pruskich. Soltys został zobowiązany do służby wojskowej konno i z uzbrojeniem. Wzmianka o tym była pierwszym znanym dziś dokumentem na temat Świdnika. Wieś przeszła wówczas z prawa polskiego na lokację według prawa niemieckiego.

## Miasto dziś

Leży na wysokości od 190 m n.p.m. (ulica Melgiewska) do 210 m n.p.m. (ulica Piasecka). Śródmieście leży na 206 m n.p.m. Granice wyznaczają: od północy — lotnisko, od południa — ul. Piasecka, od wschodu — gmina Melgiew, od zachodu — las Rejkowizna. Obszar administracyjny gminy obejmuje 2044 ha, obszar miejski 561,55 ha. Świdnik liczy około 40,5 tysiąca mieszkańców. Większość z nich stanowią kobiety (według danych na 31 grudnia 1993 r. było ich 20 607 w stosunku do 19 623 mężczyzn).

W mieście działają 2 poczty, 3 banki, 8 szkół podstawowych (w budowie jest dziewiąta), 7 szkół średnich, dwa kluby sportowe, Miejski Ośrodek Kultury, kino.

## Świdnik jutro - stolica powiatu

Starania o umiejscowienie siedziby powiatu w Świdniku zaczęły się w lutym 1993 r., kiedy podczas Sesji Rady Miejskiej sekretarz miasta Kazimierz Sidor zwrócił uwagę na możliwość podjęcia zabiegów o utworzenie w nim stolicy administracji drugiego stopnia, czyli właśnie powiatu.

Powiat świdnicki liczyłby 655 km kw i był zamieszkiwany przez 90 tys. mieszkańców gmin Świdnik, Melgiew, Piaski, Trawniki, Rybczewice, Fajslawice i ewentualnie Milejowa.

Po uzyskaniu poparcia rad gmin przyszłego powiatu dla kandydatury Świdnika jako jego stolicy, licznych perypetiach związanych z opublikowaniem pierwszej propozycji mapy Polski Powiatowej nie uwzględniających aspiracji naszego miasta i dwóch dramatycznych w przebiegu spotkań z zajmującymi się sprawą reformy administracji profesorami Michałem Kuleszą i An-

drzejem Tycem, 1 września 1993 roku Urząd Rady Ministrów ogłosił decyzję o dołączeniu Świdnika do grona przyszłych miast powiatowych, jako jedynego w kraju, które nie pełniło tej roli przed rokiem 1976. Dziś mamy nadzieję, że perspektywa utworzenia powiatu świdnickiego zależy tylko od tego, w jakim tempie Sejm uchwali nowy podział administracyjny kraju.



## Ożywa ruch krwiodawstwa

ku. Dodatkowo, między sierpniem, a październikiem w ramach akcji „Ratunek” 25 krwiodawców oddało bezinteresownie 10 litrów krwi. Wkrótce będziemy mogli poinformować o wynikach kolejnej akcji przeprowadzonej 8 listopada. O przyczynę tej niezwykłej od długiego czasu aktywności zapytaliśmy wiceprezesa Klubu Andrzeja Słotwińskiego:

Od pewnego czasu spotykamy się z przychylniejszym podejściem urzędników ministerialnych decydujących o systemowych rozwiązaniach dotyczących honorowego krwiodawstwa. Ludzie, którzy coraz częściej zalamywali się i rezygnowali z udziału

Dokończenie na str. 7





## Ku bezpiecznej przyszłości

Święto Niepodległości obchodzone 1 listopada, ma dwojaki charakter: narodowy i religijny. Ustanowione dla upamiętnienia klęski naszych trzech zaborców i przejęcia przez Józefa Piłsudskiego naczelnego dowództwa nad wojskiem polskim w 1918 roku.

Zlikwidowane przez antynarodowy, ateistyczny reżim komunistyczny doczekało się restytucji w 1989 roku u progu Trzeciej Rzeczypospolitej.

Rocznica refleksja skłania do konstatacji, że wolność z takim trudem zdobyta trzeba pielęgnować i mądrze z niej korzystać.

Wolność narodu i demokracja staną się, gdy oparte będą na niezmiennych zasadach moralnych.

Cyprian Kamil Norwid wierzył, że przyszłość zdobywają trzy rzeczy: duch, cierpliwość i praca duchowieństwa katolickiego.

Tegoroczne Święto Niepodległości łączy się integralnie z dziesiątą rocznicą męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego Popiełuski.

W naszej Ojczyźnie nadal jest potrzeba odrodzenia moralnego, pielęgnowania wartości trwałych, tradycji i solidarności narodu.

Antoni Mieczkowski



## Przeciwko uwolnieniu mordercy

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik” i Koło w Świdniku Ruchu dla Rzeczypospolitej w związku z uwolnieniem z więzienia mordercy księdza Jerzego Popiełuski wystosowały w dniu 4 listopada na ręce I Prezesa Sądu Najwyższego prof. Adama Strzembosza protest w którym czytamy:

„Zwracamy się do Pana, Panie Profesorze jako Prezesa Sądu Najwyższego o wystąpienie z rezygnacją nadzwyczajną w sprawie postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Lublinie, skracającego Grzegorzowi Piotrowskiemu, zabójcy księdza Jerzego Popiełuski, okres odbywania kary pozbawienia wolności.

Nie kieruje nami chęć zemsty, gdyż wtedy musieliśmybyśmy domagać się kary śmierci zgodnie z

zasadą „oko za oko”. Ale co to za sprawiedliwość gdy ledwo minęło 10 lat, a wszyscy sprawcy zbrodni są na wolności. Uważamy, że wyrok Sądu Apelacyjnego to żart z polskiego wymiaru sprawiedliwości, jak na ironię z uwolnieniem mordercy sędziowie wstrzymali się tylko kilka tygodni, aby przeczekać 10 rocznicę śmierci księdza Jerzego. Widocznie widzieli niewłaściwość swojego pocucia sprawiedliwości. My, na taką sprawiedliwość się nie godzimy.

Ksiądz Jerzy pewnie był wybaczył mordercom, co nie znaczy że powinni zostać uwolnieni od kary. Również Papież wybaczył swojemu niedozłemu zabójcy, ale nie oznaczało to przecięcia wypuszczenia go z więzienia.”

# ZADANIA na przyszłość

Mija druga pełna 3-letnia kadencja władz NSZZ „Solidarność”.

Obecnie NSZZ „Solidarność” jest największą demokratyczną siłą społeczną w Polsce, dobrze zorganizowaną, o dużym autorytecie pomimo prób podporządkowania Związku do bieżących rozgrywek o władzę w państwie.

Próby osłabienia Związku przez podziały wewnętrzne nie powiodły się.

Zakłady pracy o silnych strukturach Związku, obroniły swoje miejsca pracy i będą miały wpływ na przyszłe procesy prywatyzacyjne.

Złożony przez NSZZ „Solidarność” projekt Konstytucji wytycza przyszły kształt ustroju Polski.

VI Krajowy Zjazd Delegatów w Mielcu wypracował program pracy na najbliższy rok dla wszystkich struktur Związku, którego konsekwentna realizacja poprawi skuteczność podjętych inicjatyw, rozpoczętych sporów zbiorowych oraz powinien doprowadzić do realizacji podpisanych porozumień pomiędzy rządem RP a NSZZ „Solidarność”.

Przyjęty program jest obowiązujący i powinien się z nim zapoznać każdy członek NSZZ „Solidarność” tak, aby mógł świadomie uczestniczyć w życiu Związku. Wiąże się to z potwierdzeniem wierności wobec Związku, wobec ideałów Sierpnia 80.

Próby zaprzeczenia osiągnięć pokojowej rewolucji „Solidarność” nie mogą się powieść.

Podjęte w Mielcu decyzje zapewniają pełnię swobód związkowych i przepływu informacji. Opracowano zasady tworzenia i dysponowania funduszem strajkowym, co wzmocni pozycję Związku w prowadzonych negocjacjach i ewentualnych akcjach protestacyjnych. Umocni Związek względem pracodawcy i Rządu.

Krajowy Zjazd Delegatów zobowiązał Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” do przeciwdziałania negatywnym decyzjom Rządu w sprawach powszechnej prywatyzacji. Rząd uniemożliwia realizację faktycznej idei uwłaszczenia społeczeństwa. Nie wprowadzono ustaleń z „Paktu o przedsiębiorstwie” o przekazaniu pracownikom 10% akcji nieodpłatnie i 10% po cenach preferencyjnych, znieśiono uprawnienia pracownicze w procesie podejmowania decyzji o prywatyzacji.

Zostaną opracowane wzorcowe założenia regulacji prawnych w następujących sprawach:

- ubezpieczenia społeczne,
- ubezpieczenia zdrowotne (założenia przedstawiliśmy w poprzednim numerze „Grosa”),
- gwarantowany dochód minimalny,

- reprivatyzacja i powszechne uwłaszczenie,
- system podatkowy,
- instytucja Skarbu Państwa.

Delegaci VI Krajowego Zjazdu NSZZ „S” uznali, że istotnym warunkiem realizacji zobowiązań Związku wobec swych członków i naszej Ojczyzny jest podjęcie wysiłku konsolidowania ludzi i środowisk politycznych w celu przygotowania się do referendum konstytucyjnego. Referendum powinno uchronić Polskę przed zatwierdzeniem konstytucji sprzecznej z dobrem Państwa i Narodu. Zjazd w Mielcu kończy obecną kadencję, następny będzie już Zjazdem Wyborczym.

Od 3 listopada 1994 roku rozpoczęły się zebrania w związkowych organizacjach wydziałowych i w kole emerytów i rencistów. Podczas zebrania podsumowuje się mijającą kadencję, wybierane są Komisje Wydziałowe i delegaci na IV Zakładowe Zebranie Delegatów. Zgłaszane wnioski posłużą do opracowania programu działania naszej Organizacji Międzyzakładowej na następną trzecią kadencję.

Zakładowe Zebranie Delegatów zaplanowane jest na 8 grudnia br., podczas którego wybrana będzie Komisja Międzyzakładowa i przyjęty program pracy Związku.

Marian Król

## Nowa Komisja Zakładowa

27 października 1994 r. w Spółce Świd-Bud utworzonej z byłego wydziału budowlanego (160), odbyło się zebranie organizacji związkowej NSZZ „Solidarność”. W związku z powołaniem Spółki i obowiązkiem wybrania Komisji Zakładowej w Spółce, konieczne było podjęcie decyzji czy nowa Komisja Zakładowa przystąpi do Komisji Międzyzakładowej czy rozpoczyna samodzielną działalność.

W czasie dyskusji na ten temat przedstawiono członkom Solidarności jakie niebezpieczeń-

stwa czekają na małe organizacje zakładowe działające samodzielnie oraz jakie korzyści płyną z przynależności do dużej, międzyzakładowej organizacji związkowej.

W głosowaniu jednogłośnie podjęto decyzję o przystąpieniu się w Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Świdnik”.

Witamy więc w naszych szeregach nową Komisję Zakładową, już piątą.

K.P.

Minął dzień Wszystkich Świętych, dzień kiedy wszyscy wspominamy naszych bliskich zmarłych. Również w „Solidarności” wspominamy tych, którym zawdzięczamy tak wiele, a którzy już odeszli od nas.

Co roku do listy osób na których grobach Komisja Między-

## Wspomnienie zmarłych

zakładowa składa wiązanki, są dopisywane nowe nazwiska. Również w tym roku się to stało, gdyż odeszli od nas na zawsze FRANCISZEK STRUK i JAN WENCEL — członkowie działającej w stanie wojennym „Podziemnej” Komisji Zakładowej.

Wspominamy ich z wdzięcznością.

red.

## AKCJE DLA PRACOWNIKÓW?

Zbliża się dzień, kiedy pracownicy WSK powinni „otrzymać” akcje swojego zakładu. No, może „otrzymać” to zbyt wiele powiedziane, gdyż sytuacja prawna jest taka, że przysługuje nam do 20% akcji po cenie preferencyjnej.

Uprawnieni od nabycia akcji po cenach preferencyjnych są wszyscy zatrudnieni w WSK w dniu wpisania spółki WSK „PZL-Świdnik” do rejestru czyli w dniu 4 stycznia 1991 roku.

Akcje będą dzielone w następujących proporcjach w zależności od lat pracy w WSK:

- 20% mniej niż 1 rok pracy w WSK,
- 80% ponad 1 rok do 10 lat pracy w WSK,
- 100% od 10 do 20 lat pracy w WSK,
- 130% powyżej 20 lat pracy w WSK.

Przewidziano możliwość rozłożenia płatności za akcje na 12 miesięcznych rat z tym, że pierwsza wpłata nie może być niższa 20% wartości nabywanych akcji. Szczegółowy regulamin przydziału akcji dla pracowników mają opracować członkowie Rady Nadzorczej wybrani przez założycieli.

Taka jest sytuacja w chwili

obecnej. Można ten sposób uwłaszczenia obywateli określić jako wielki kant, gdyż większość pracowników nie będzie miała pieniędzy na zakup akcji.

W naszych postulatach strajkowych z roku 1992 domagaliśmy się aby 10% akcji pracownicy otrzymali za darmo. W wynegocjowanym i podpisanym 22 lutego 1993 roku „Pakcie o Przedsiębiorstwie” ustalono, że 10% akcji otrzymują pracownicy za darmo, a następnie 10% mogą nabywać po cenach preferencyjnych. Mimo wielokrotnych deklaracji że tak się stanie do tej pory Rząd nie wywiązał się z tych ustaleń i nie skierował do Sejmu projektu ustawy, mamy w zamian „Strategię dla Polski”. Widocznie nawet ta minimalna rekompensata pracownikom, za lata ciężkiej pracy, jest dla „czerwonych liberałów” czymś nie do przyjęcia.

G.

W dniu 7 listopada Komisja Międzyzakładowa przesłała do Ministra Przemysłu i Handlu p. Marka Pola stanowisko w tej sprawie w którym czytamy między innymi:

„Zwracamy się do Ministra Przemysłu o stworzenie warun-

ków umożliwiających objęcie akcji przez pracowników na zasadach wynagrodzonych w Pakcie o Przedsiębiorstwie (zn. przekazanie 10% nieodpłatnie, a 10% po cenach preferencyjnych, lub na zasadach przewidzianych dla pracowników przedsiębiorstw objętych programem powszechnej reprivatyzacji w ramach Narodowego Funduszu Inwestycyjnych (...).

Obecnie obowiązujące zasady spowodują, że zdecydowana większość pracowników ze względu na trudną sytuację materialną swoich rodzin nie będzie mogła nabyć akcji.

Nie spełnienie naszego postulatu spowoduje wielkie rozgoryczenie wśród załogi i tak ponoszący ogromne wyrzeczenia w związku z przeprowadzaną reformą kraju i restrukturyzacją przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo w którym pracownicy są jego współwłaścicielami lepiej funkcjonuje i partnerzy zagraniczni chętniej wejdą we współpracę.

Prosimy o poważne potraktowanie naszego postulatu, aby ludzie pracy ponoszący największe ciężary budowy nowego państwa, nie zostali kolejną raz oszukani, mimo tytułu obietnic i deklaracji”.



# Z HISTORII MIASTA

Wiosną 1950 roku do malej, letniskowej wioski leżącej niedaleko Lublina zaczęli przybywać pierwsi pracownicy — budowlani.

Historyczne już dziś zarządzenie ministra przemysłu maszynowego z 1949 roku, w którym czytamy: „Należy wykopać 2 ha kartofli i wykarzować pobliskie las, należący do miejscowych rolników, gdyż tereny te są niezbędne do zbudowania osiedla robotniczego...” — to początek zakładu i miasta.

Początkowo wszystkie siły i środki skierowano do budowy fabryki. Rosły jak na dróżdżach hale fabryczne i obiekty pomocnicze, a z nimi baraki w których mieszkali pierwsi pracownicy.

W styczniu 1951 roku powołano do życia Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego. Lata pięćdziesiąte to dynamiczny rozwój WSK. Zaczęto przygotowywać się do uruchomienia własnych produktów, licencyjnej produkcji

łaby podlubejskiej wieś, gdyby nie powstał tu zakład i przemysł lotniczy.

Przez wiele lat wszystko co działo się w mieście podporządkowane było zakładowi. To on dyktował i wyznaczał tempo rozwoju Świdnika. Przyfabryczne osiedle rządziło się jednak swoimi prawami, powstawały załogi obecnego miasta. W nie istniejącym już dziś baraku między Iskrą a blokiem, w którym mieściła się „Lotnica”, dziś sklep meblowy istniał punkt służby zdrowia. Pracowali w nim dwie pielęgniarki **A. Podgórska i M. Piasecka**. W tym samym czasie, mimo utworzenia już zakładowego ambulatorium, w baraku, który stał w miejscu obecnego kortu tenisowego, istniał Powiatowy Ośrodek Zdrowia. Pracowali w nim lekarz stomatolog **Bolesław Domański** oraz pielęgniarki **Kazimiera Białik i Maria Szymczyk**.

Ten załazek „przychodni” przeniesiono w 1953 roku w narożnik bloku przy ulicy Niepodle-

**W 1954 roku Świdnik był już na tyle samodzielny, że zapadła decyzja o nadaniu mu praw miejskich. Młode miasto liczyło wtedy już 7 tysięcy mieszkańców.**

śmigtowca i produkcji motocykla. Równocześnie z zakładem rosło przyfabryczne osiedle. Pierwsze bloki przy ul. Okulickiego (Świerczewskiego) stanęły w 1951 roku. Kolejno pojawiły się instytucje i placówki administracyjne, socjalne i kulturalne.

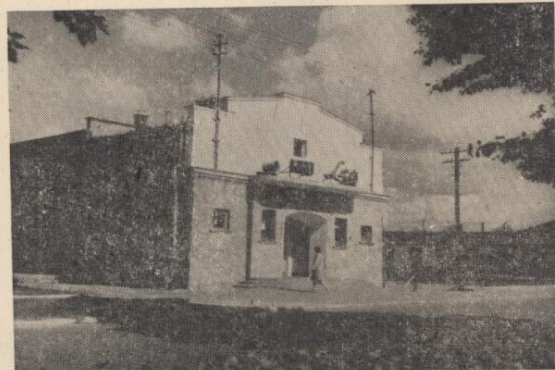
Szybko kształtował się organizm miejski, który w 1954 roku był na tyle samodzielny, że zapadły decyzje o nadaniu mu praw miejskich. W 1954 roku Świdnik liczył już 7 tys. mieszkańców.

Zakład nie czekał na miasto, budował nowe hale, przyjmował pracowników, miasto pozostawało w tyle, przybierało problemów z którymi młody organizm miejski przestawał sobie radzić. Sytuacja była trudna, bo władze wojewódzkie przyzwyczajone do tego, że sprawy miasta załatwia zakład, nie bardzo interesowały się tym co dzieje się w Świdniku. Wówczas na polecenie przewodniczącego Rady Zakładowej WSK **Czesława Gielzaka**, nakreślono film o mieście. Pokazano w nim najistotniejsze problemy między innymi: przepełnienie w żłobku i przedszkolu (na jednym łóżku spało po troje dzieci), szkołę gdzie brakowało ławek do siedzenia, rodziny mieszkające w piwnicach i na strychach. Film wyświetlono podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Efekt był natychmiastowy, po kilku dniach przyjechał minister Gospodarki Komunalnej, a po jego wizycie znalazły się środki finansowe dla Świdnika.

Miasto rozwijało się, może nie we wszystkich okresach jednakowo, ale systematycznie. Oddawano bloki, szkoły, przedszkola, obiekty handlowe i komunalne. W 1960 roku liczba mieszkańców wzrosła do 11 tysięcy, a 10 lat później wynosiła już 20 tys. mieszkańców.

Teraz po 40 latach, trudno nawet sobie wyobrazić czym by-

głości (Ślawińskiego), tam gdzie znajduje się dzisiaj „Sułtan” (wejście od podwórka). Pracowali w niej lekarze **Józef Mańko, Józef Jarzyna, Otto Szczerbik** oraz pierwszy świdnicki pediatra **Janina Gwozdowska**. Przybywało mieszkańców i mala przychodnia nie była w stanie przyjąć wszystkich pacjentów, przeniesiono ją do hotelu robotnicze-



Kino Lot mieściło się w 1953 roku w pomieszczeniach dzisiejszej Iskry. Dopiero w 1966 roku rozpoczęła się budowa nowego kina przy ul. Przewodników Pracy, „Stary” Lot był siedzibą preżenta działającego Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Kopie filmowe docierały tu śnieżną zimą już od krzyżówek na plecach najbardziej zaangażowanych klubowiczów.

go (stary szpital przy ul. Kasprzaka). Na dole mieściła się przychodnia, i piętro zajmowali pracownicy WSK.

Na II piętrze mieścił się dyspanser czyli izolatka w której przebywali czasowo niezdolni do pracy robotnicy. Z czasem w budynku utworzono szpital, który przetrwał wiele lat, a przychodnię przeniesiono do nowych pomieszczeń przy ul. Niepodległości (Ślawińskiego), tam gdzie dzisiaj mieści się policja. W 1967 roku

40-te urodziny to okazja do wspomnień. Przez te lata wydarzyło się jednak wiele, tak wiele, że nie sposób przedstawić tych zdarzeń w formie gazetowego artykułu. Trudno wybrać fakty, by nazwać je najważniejszymi. Podobnie nie możliwe jest przedstawienie ludzi, którzy przez kolejne lata wpływali na oblicze Świdnika.

Staraliśmy się odnotować fakty i zdarzenia w taki sposób by nie tylko przedstawić historię ale i zaznaczyć klimat każdego dziesięciolecia. Również zdjęcia wybraliśmy tak, żeby odtworzyć krajobrazy niedostępne dziś oku, a w wielu przypadkach pamięci.

Nie piszemy o WSK, zakładzie który

oddano Przychodnię Miejską. Od 1962 do 1990 r. jej kierownikiem był **Bolesław Domański**.

Zorganizowanie szkolnictwa na tym terenie powierzono pani **Oldze Kiślak**. Przybyła do Adam poly w 1946 roku a jej zadaniem było utworzenie szkoły podstawowej. W opuszczonym budynku w 5 czteroosobowych ławkach zaczęły się zajęcia.

W 1948 roku, przed rozpoczęciem roku szkolnego powrócili właściciele budynku w którym mieściła się szkoła i trzeba było szukać nowego miejsca na szkołę. Z pomocą inspektoratu szkolnego gminy Melgiew, znaleziono miejsce na szkole i we wrześniu 1948 roku dzieci rozpoczęły naukę.

Kiedy w 1949 roku rozpoczęto budowę WSK, w jednym z baraków w którym mieszkali budowlani, wygospodarowano 3 pomieszczenia na salę lekcyjną. Szkoła funkcjonowała tam do 1952 roku w którym oddano budynek szkoły. Utworzono w nim 11-latkę (podstawówkę i liceum), a jej dyrektorem, został pan **Dennis**, a od 1955 do 1972 roku **Antoni Rubaj**.

W 1952 roku z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa MHD w Lublinie wyodrębniono dyrekcję w Świdniku. Poza działalnością handlową MHD prowadziła stółkę dla pracowników. Lokali sklepowych jeszcze nie było, a osiem punktów handlowych umieszczono w barakach.

Pierwszy sklep oddano przy ulicy Baczynskiego (22 Lipca). W 1960 roku otwarto bar samoobsługowy „Kosmos”, w którym proponowano 85 gatunków dań i

w największym stopniu wpływał i wpływa na rozwój i oblicze miasta. Podobnie jak i o innych instytucjach i zakładach w mieście. Będziemy do tych spraw wracać.

W krótkim, kronikarskim zapisie odnotowaliśmy nazwiska pierwszych budowniczych Świdnika. Ludzi, którzy w szczególny sposób wpisali się swoją pracą w historię miasta. Wielu o których piszemy nie ma już wśród nas, odeszli pozostawiając tu część swojego życia. Budowali dla siebie, swoich dzieci — dla nas.

Na pewno nie udało się nam przedstawić wszystkich, których pracę i trudy należało uhonorować. Przepraszamy.



Lata 1953—54. Fragment obejścia rodziny Kicińskich. Na jego grzeczności powstało dzisiejsze Przedszkole nr 6 (za księgiarnią). Gospodarstwo było producentem mleka dla mieszkańców okolicznych bloków przy ulicach 22 Lipca i Ślawińskiego, a także przyczyną utraipenia władz. Jego rozpykające się mury wyraźnie kontrastowały z aspiracjami miejskimi Świdnika.

li we wszystkich imprezach organizowanych przez ZDK. Zespół dziecięcy „Bajka” prowadzony przez **Zofię Górówą**, uświetniał wiele imprez w mieście. Zofii Górówy pomagały panie **Wojnowska i Kozero-wa**. Również młodzież Liceum Ogólnokształcącego była aktywna. „Strachy Planta” w reżyserii **Zofii Modryńskiej-Nowak** cieszyły się dużym powodzeniem.

W latach 60-tych rozpoczął działalność zespół „Ikersi”, a wokalistka **Ewa Kasprzyk** była nie tylko świdnicką gwiazdą. Do dzisiaj gra orkiestra stworzona przez pana **H. Maruszkę**.

W 1956 roku powstał jako gazeta zakładowa „Głos Świdnika”, jej pierwszym redaktorem naczelnym był **Mieczysław Kruk**, współpracujący do dzisiaj z gazetą. Choć była to gazeta zakładowa, czynnie uczestniczyła w życiu miasta.

W 1960 roku powstała druga szkoła w Świdniku, uczęszczało w niej 990 dzieci. Dyrektorem został **Jan Paździsński**.

Lata sześćdziesiąte to dynamiczny rozwój Świdnika. W 1961 roku powstała pierwsza Spółdzielnia Mieszkaniowa, w tym okresie organizowało się budownictwo domków jednorodzinnych osiedla „Zwirki i Wigury”. Została zelektryfikowane miasto i część Adam poly. Budowano elektrociepłownię. Pojawiły się pierwsze autobusy. Oddano, stójac „plecami do miasta” dworzec kolejowy, ale zauważono to dopiero w czasie uroczystego jego przekazywania. Powstała

Gminna Spółdzielnia a w 1962 r. Pogotowie Ratunkowe. W 1966 roku oddano pawilon przy basenie, a w następnych nowe kino „Lot”, przychodnię.

W tym czasie decyduje o rozbudowie Świdnika zapadły w powiecie. Od 1959 r. architekt **Jan Malmom** czuwał nad jego rozwojem. To z jego inspiracji powstał projekt zorganizowania centrum miasta czyli obecnego placu Konstytucji 3 Maja. Projekt po zmianach wykorzystano.

Przez lata nad miastem unosił się duch zakładu. To przede

wszystkim WSK wspierało finansowo wiele przedsięwzięć. A sprawujący przez 17 lat funkcję dyrektora **Aleksander Smolarkiewicz**, doskonale rozumiejący potrzeby rozwijającego się Świdnika, angażował się nie tylko z racji funkcji, we wszystkim co tu się działo. W znacznym stopniu przyczynił się do wybudowania basenu (w którym często przed rozpoczęciem pracy pływały), obiektów sportowych.

Świdnik należał do parafii w Kazimierzówce, w której proboszczem w latach pięćdziesiątych był ks. **Jan Kowalczyk**. W 1957 roku zaczęto zbierać podpisy domagające się budowy kościoła w Świdniku.

Po uzyskaniu praw miejskich zaczęła działać Miejska Rada Narodowa. Jej pierwszym przewodniczącym był **Leon Nazarko**. W latach 1957—61 funkcję tę pełnił **Władysław Myk**, a następnie **Juliusz Górka**.

W 1969 roku dokończono kolejną, wielką inwestycję. Była nią hala sportowa i kryta pływalnia. Także w tym roku, na placu 25-lecia (obecnie Konstytucji 3 Maja) odsłonięto pomnik — Grób Nieznanego Żołnierza.

Następny rok również wzbogacił miasto w nowe obiekty. Świdnik otrzymał nowe targowisko, które po niedawnej modernizacji służy nam do dzisiaj. Wtedy liczyło 12 kiosków i 16 zadaszonych straganów. Świdniczanki narzekały jednak, że u nas drożej niż na targu w Lublinie.

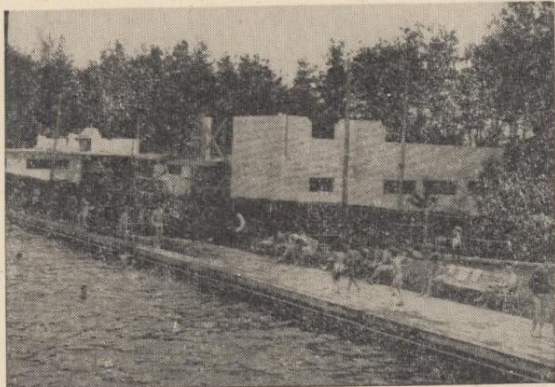
Dokończenie na str. 4



## Dokończenie ze str. 3

Uczniowie ZSZ przenieśli się do nowego budynku szkolnego, z obszerną salą gimnastyczną i dużym boiskiem. Natomiast w trzech istniejących na terenie miasta szkołach podstawowych, w 1970 roku, dzieci uczyły się na trzy zmiany.

W 1971 roku rozpoczęto budowę pawilonu handlowo-usługowego.



Jedna z wielkich inwestycji połowy lat sześćdziesiątych, ośrodek sportowo-rekreacyjny Avii.

wego, w którym później mieścił się Pewex, delikatesy, pralnia. Ponad 30 mln zł przeznaczono na budowę wiaduktu kolejowego i tunelu, który miał zapewnić bezpieczniejsze dojście do WSK. Inwestycja ta była bardzo kosztowna (około 220 mln zł przy 33 mln zł budżetu miasta) i trudna do wykonania, ze względu na wody gruntowe i brak planów prowadzonych tam wcześniej kabli infrastruktury miejskiej.

W roku 1972 rozpoczęto gazyfikację miasta.

W lutym tego roku przychodnia miejska rozpoczęła niedzielne dyżury lekarzy i pielęgniarek w gabinecie zabiegowym.

Mieliśmy również sukcesy kulturalne. Działająca przy ZDK grupa instrumentalno-wokalna „Ikersi” zakwalifikowała się do

108 — w nowo powstającym osiedlu domków jednorodzinnych — Radość. Zakończono również budowę ulicy Raclawickiej (pomyślanej jako odciażenie dla śródmieścia) i pawilonu handlowego przed WSK.

Z myślą o osobach samotnych, chorych i starszych powołano punkt PCK. Kierowała nim p. Janina Paluszynska.

Trzecie dziesięciolecie Świdnika

umiejętności gotowania, pieczenia ciast i zrycia.

W tym samym czasie nowe pomieszczenia otrzymała Pogotowie Ratunkowe.

Od 1973 roku Świdnik ma pierwszego naczelnika miasta. Został nim p. Szymon Arasimowicz, dotychczasowy przewodniczący MRN. Dwa lata później, po wprowadzeniu reformy administracyjnej, stanowisko naczelnika miasta objął p. Stanisław Kucharek.

W 23. rocznicę otrzymania praw miejskich władze miasta zorganizowały konkurs na projekt herbu Świdnika. Jego zwycięzcą został lubelski plastyk p. Henryk Szule, który tak widział nasz herb: „płaszczyna tarczy w kolorze niebieskim podkreśla związek miasta z opłataniami przestworzy. Występujący na jej tle symbol srebrno-czerwony, ma kształt litery S, zwieńczony lotką skrzydła...”.

Z tego samego roku pochodzą kamienne rzeźby, które jeszcze do tej pory (choć już nie wszystkie) możemy zobaczyć na skwerkach i trawnikach.

Lata siedemdziesiąte to także okres chyba najbardziej prężnej działalności „Iskry”. Po przeniesieniu kina do nowego budynku, różne były koncepcje wykorzystania starych pomieszczeń, m.in. na halę produkcji wiązek do motocykla lub na klub młodzieżowy. Ta druga w końcu zwyciężyła. Młodzi ludzie okazali się szybsi i w ciągu jednej nocy na tyle przyspieszyli remont lokalu,

**We wrześniu 1977 roku poświęcono kamień węgielny pod budowę pierwszego kościoła, p.w. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła, który budował pierwszy proboszcz parafii, ks. dziekan Jan Hryniewicz. W czerwcu 1983 roku swój kościół przy ul. Kosynierów zaczęli budować wierni parafii p.w. Chrystusa Odkupiciela. Przewodził im ks. proboszcz Andrzej Książ. 5 lipca 1990 roku działka przy ul. Partyzantów zamieniła się w plac budowy trzeciego kościoła p.w. św. Józefa. Jego pierwszym budowniczym był ks. Tadeusz Nowak.**

że przyznano im prawo do jego użytkowania. Nazwa „Iskra” — pochodzi od tytułu pierwszej wydawanej przez Lenina gazety.

To w klubie zrodził się pomysł Forum Filmowego „Człowiek — Praca — Twórczość”. Widzowie mogli obejrzeć m.in. filmy: Tomasza Żygadły, Janusza Kijowskiego, Janusza Zatorskiego i Marcela Łozińskiego. Świdnik odwiedził wtedy Jerzy Antczak, Kazimierz Kut, Bogdan Poręba. Niestety, po pierwszej udanej imprezie, Forum „zabrano” do Lublina.

Iskra zasłynęła także z organizacji Przeglądów Młodzieżowych Zespołów Muzycznych. Tutaj swoją karierę rozpoczynali — Budka Suflera, Bajm, Dab. Przez jakiś czas klubowe dyskoteki prowadził Jerzy Janiszewski.

Na początku lat osiemdziesiątych zadomowił się w Iskrze Klub Dobrej Płyty „Igla”. Założyli go w 1980 roku Tomek Chwałczyk, Jurek Bartmański i Marek Rej. Motywem przewodnim każdej prezentacji muzycznej była piosenka M. Grechuty — „Igla”, od której klub zapożyczył swą nazwę.

Od wielu lat dyskutowano w mieście o konieczności budowy domu kultury. Stary, mieszcący się w baraku, nie był już w stanie sprostać potrzebom szybko rozwijającego się miasta. Jednak na realizację tych zamierzeń ciągle brakowało funduszy. W listopadzie 1983 roku utworzono Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury, a wchodzący w jego skład przedstawiciele świdnickich przedsiębiorstw zobowiązali się do systematycznego zasilania konta Komitetu. Ogłoszono także zbiórkę pieniędzy wśród mieszkańców miasta. Pierwsza wpłata — 1840 zł — wpłynęła od pracowników elektrociepłowni.



Okres „przedmiejski” — budowa przejazdu kolejowego łączącego zakład z powstającym osiedlem. Przy okazji znikła część baraków, w których mieszkali budowniczowie zakładu.

Prawie trzy lata trwała elektryfikacja linii kolejowej Świdnik — Lublin. Ukończono ją w 1980 roku.

Dwa lata później miasto wzbogaciło się o kolejną szkołę podstawową, nr 4 w osiedlu Adamopol. Jej lokalizacja budziła wiele kontrowersji, bowiem duża placówka — naukę podjęło tu 1000 uczniów — wybudowana została z dala od wielkich osiedli mieszkaniowych. Szkoła pomieściła też zerówkę i przedszkole.

16 listopada na bazie dotychczasowego oddziału WSS Społem utworzono świdnicką PSS Spo-

gielny wzięty z grobu św. Piotra w Rzymie. W grudniu następnego roku poświęcono dolny kościół. Cały ogrom pracy związanych z budową wziął na siebie ks. Jan Hryniewicz.

Tak przebiegał przedstawiony w największym skrócie rozwój miasta do końca 1984 roku. A jak nam się żyło w tych latach?

Świdniczanie skarżyli się na trudności w dostaniu się do lekarza. Także w tamtych czasach kolejkę przed przychodnią o 4—5 rano nie były niczym dziwnym. Wręcz z cudem graniczyło zdobycie numerka do stomatologa.

Odetchnęły z pewnością osoby dojeżdżające do Lublina. Dzisiaj podróżuje się dużo wygodniej. W latach siedemdziesiątych PKS nas nie rozpieszczał. Sytuacja poprawiła się dopiero w 1982 roku, gdy na trasie Lublin — Świdnik zaczęło jeździć 5 nowych Ikarusów (tzw. przegubowce, o dł. 17 m), zabierających po około 150 pasażerów każdy.

Na początku czerwca 1983 roku komisja kwalifikacyjna dokonała podziału miejsc przedszkolnych. Tym razem zadanie było łatwiejsze niż w latach poprzednich, gdyż od września rozpoczęła działalność trzy nowe placówki. Dwa przedszkola w osiedlu Sławińskiego-Wschód — 180 miejsc i przy SP nr 4 — 70 miejsc. W sumie w 34-tysięcznym mieście funkcjonowało 14 przedszkoli. Mimo wszystko, w większości placówek przekroczono normatywne ilości miejsc. Zakwalifikowano jednak wszystkie dzieci, których obydwójce rodzice pracują.

Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych kojarzy nam



Gdyby nie charakterystyczne schodki trudno byłoby poznać, że znajdujemy się na budowie zachodniej ściany ulicy 3 Maja.

Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu i zdobyła tam nagrodę CRZZ. W lipcu, po wieloletnich staraniach, Społeczne Ognisko Muzyczne przemianowano na Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia. Przybyło też miejsce pracy dla kobiet. Z Lublina przeniosła się do 5 baraków na Franciszkowie Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych im. M. Fornalskiej. Przy-

tych dokonano adaptacji hotelu pracowniczego WSK na szpital CPN.

Plany władz miejskich były bardzo rozległe. Przewidywały wykonanie sztucznego lodowiska, domu kultury, stadionu w osiedlu Brzeziny.

Dużym wydarzeniem stało się oddanie do użytku całego kom-

**W 1970 roku Świdnik był już miastem 20-tysięcznym.**

pleksu handlowo-usługowego przy ulicy Kruczkowskiego. Mieściły się tam sklepy, kawiarnia, biblioteka, przedszkole. Osiedlowy Dom Kultury i społecznego ośrodek „Praktyczna Pani”. Z pewnością wiele czytelników Głosu doskonaliło tam swoje

jętę 370 kobiet, z tego 200 do pracy chałupniczej.

Największymi wydarzeniami 1973 roku były niewątpliwie — rozpoczęcie budowy szkoły w osiedlu Kościuszkowskim, oddanie do użytku przejścia pod torami i rozłosowanie działek —



Rok 1953. Skwer przy kinie oraz bloki nr 1 i 13. W tym ostatnim mieściła się biblioteka zakładowa.

premiera Jaroszewicza, zaowocowały we wrześniu 1975 roku pozwoleniem na budowę kościoła. Później nastąpiło gromadzenie funduszy, dobrowolne opodatkowanie się wielu rodzin. Plac pod kościół p.w. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła poświęcono w czerwcu 1977 roku, a we wrześniu poświęcono kamień wę-

się chyba najbardziej z pustymi półkami w sklepach. Pamiętamy kartki, kolejki wszędzie i po wszystko. Na jednej z narad naczelnik miasta tak ocenił zaopatrzenie w Świdniku: „...Z przykrością stwierdzam, że od sierpnia nie ma pokrycia na kartki mięsne. Obecnie co druga kartka nie może być zrealizowana. Wy-



nika to z braku skupu trzody chlewnej. Zamknęliśmy masarnię, lubelska pracuje na 1/3 obrotów... Nie widzę w najbliższym czasie rozwiązania tego problemu. Po zaopatrzeniu żłobków, przedszkoli, szpitala pozostaje czasem po 10 kg dla sklepów.

Tak wyglądała sytuacja w październiku 1981 roku. Ale wcześniej był lipiec 1980. Strajk w WSK, później w innych przedsiębiorstwach regionu. Powstaje NSZZ „Solidarność”, a w WSK i pozostałych zakładach pracy naszego regionu zawiązują się komitety założycielskie. Zofia Bartkiewicz, Zbigniew Puczek, Ryszard Kuć — to tylko niektóre nazwiska z tamtych dni.

Wreszcie grudzień 1981 roku, wprowadzenie stanu wojennego i pacyfikacja Wytworni. Internowania i aresztowania działaczy Solidarności. Rozpoczyna swą działalność podziemna komisja zakładowa „S”. Dużym oparciem w tej trudnej sytuacji są świdniccy księża.

Mieszkańcy naszego miasta także protestują przeciw wprowadzeniu stanu wojennego. W wielu oknach 13 każdego miesiąca pojawiają się zapalone świece. Słynne spacerki podczas głównego wydania dziennika telewizyjnego powodują wprowadzenie godziny policyjnej w mieście. Rozpoczyna swe audycje radio Solidarność, wydawany jest biuletyn Grot. Na ścianach domów, na ulicach pojawiają się napisy



Lata 1961–65, budowa „czwartej ćwiartki”, czyli części miasta ograniczonej od zachodu ulicą 3 Maja, od północy ulicą Ślawińskiego. Bloki przy Ślawińskiego dopiero w planach. Zdjęcie wykonane z dachu świdnickiego „wiewiórka”, czyli budynku PKO.

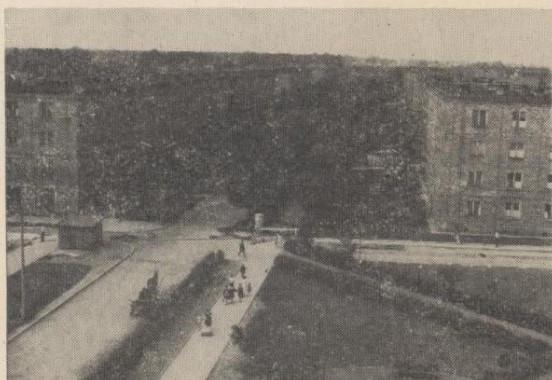
świadczące o istnieniu Solidarności

Świdnik połowy lat osiemdziesiątych to już miasto 37-tysięczne. W marcu 1985 roku Urząd Miejski opublikował dane, z których wynikało, że przeważały panie. Było ich 18940 w stosunku do 18040 mężczyzn. Przrost ludności w porównaniu z rokiem poprzednim wyniósł 803 osoby. W gospodarce gospodarczej pracowało 13520 osób.

W tym samym miesiącu dobiegła końca kosztowna 130 mln zł modernizacja społeczeństwa piekarni przy ul. Kosynierów. Do tej pory wypiekała ona 9 ton pieczywa w ciągu 16 godzin. Po unowocześnieniu — 18 ton.

Ludzie obawiali się podwyżek cen. Związkowcy z wydziału 350 WSK deklarowali nawet chęć opodatkowania się na 185 do 215 zł miesięcznie, byle tylko ceny zostały w spokoju.

Od stycznia tego roku Spółem uruchomiła dwa sklepy wzorcowe objęte rozdzielnikiem dostaw towarów deficytowych (cytrysy, rodzynki, kawa, wina importowane). Jednak, jak czytamy w piśmie spółdzielców: o przeanalizowaniu i konsultacji z wydziałem handlu UM nie widzimy możliwości uruchomienia sklepu nocnego. Wychodząc jednak na przeciw postulatowi mieszkańców, w okresie od 15 maja do 30 września br. wydłużone zostaną do 21.00 godziny handlu sklepu nr 9 branży spożywczej. Sprawy zaopatrzenia sklepów przed świętami był tematem odrębnej narady w Urzędzie Miasta, a Spółem otrzymała rozdzielnik na śledzie w ilości 800 kg.



Widok z „wiewiórka” na zachodnią część ulicy Ślawińskiego.

W połowie 1985 roku na terenie Młodzieżowej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Dom” murowano kamień węgielny. Z tamtych montażów WSK zjechał 2000 000 motocykli. W listopadzie Wytwórnia zakończyła produkcję motocykli. Ostatni był „Kos” z numerem 1012 083. Tyle jednostek opuściło zakład w ciągu 31 lat produkcji.

Jesienią zakończono budowę Rolniczego Domu Handlowego „Kłos”, który miał 2 kondygnacje. 1300 m kw. i był największym obiektem handlowym w Świdniku.

W ocenie Miejskiej Rady Narodowej najlepiej w 1985 roku pracowała Spółdzielnia im. M. For-

powyżej 40 tys. złotych” można było kupować na 24 raty. W dniu otwarcia kolejnego pawilonu, tym razem na osiedlu „Lotnicze”, najbardziej rozkupowanym towarem była kawa. Utarg z pierwszego dnia sprzedaży obliczono na 3 mln zł, a miesięczny koszt utrzymania pawilonu wynosił 250 tys. zł. Ogólna powierzchnia użytkowa wszystkich placówek handlowych w Świdniku, to 13 386 m kw.

W swoje 25-lecie Gminna Spółdzielnia zatrudniała 351 osób, liczyła 1169 członków, osiągała roczny obrót 1 mld zł.

W czerwcu 1987 roku, kosztem 1 mld zł uruchomiono nowe ujęcie wody w Wierchowiskach. Miasto zużywało na dobę około 12,5 metrów sześciennych wody. Wody z nowego ujęcia powinno wystarczyć do 2010 roku.

Również w czerwcu śmigłowiec PZL „Sokół” otrzymał złoty medal 59 Międzynarodowych Targów Poznańskich. Liczba członków Spółdzielni Mieszkaniowej osiągnęła 7 633. Spółdzielnia rozpoczęła dogaszanie osiedli Ślawińskiego Wschód, Lotniczego i Brzeźni z zamiarem zbudowania w ten sposób 550 mieszkań.

We wrześniu naukę w 42 salach lekcyjnych Szkoły Podstawowej nr 5 na osiedlu Brzeźni rozpoczęło 1500 uczniów. W roku szkolnym 1987/88 uczyło się w świdnickich szkołach podstawowych 5 841 uczniów, do 15 przedszkoli uczęszczało 1 858 dzieci (w tym 758 przyjętych „ponad normę”).

Jesienią, po czterech latach starań i czterech miesiącach budowy pierwszy pociąg osobowy do Minkowa przyjaźni przystanek kolejowy Świdnik-Wschód. Rozpoczęto w tym czasie budowę nowego domu kultury. Ogródzono 1,3 ha, wykonawca zatrudnił na budowie 20 pracowników.

W 1988 roku, podczas styczniowej sesji MRN przedstawiono perspektywę rozwoju miasta. Do końca roku liczba mieszkańców ma wzrosnąć do 39 500, budżet do 818 mln 718 tys. zł.

W lipcu śmigłowiec „Kania”, jako drugi po „Sokole” został wyróżniony złotym medalem Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Rok stał pod znakiem kryzysu. Średni czas oczekiwania na

mieszkanie spółdzielcze wzrósł do 11 lat. Codziennie w świdnickich sklepach wędliniarskich kierownicy wywieszali informacje ile i jakiego rodzaju będzie mięsa i wędlin. W ciągu 12 miesięcy 1988 roku Świdnik wzbogacił się o 235 mieszkań.

W maju 1989 roku do egzaminów maturalnych przystąpiło 359 uczniów szkół średnich. W sierpniu ustalono, że koszt obiadu abonamentowego w stołówce zakładowej wyniesie po nowych cenach 530 zł. Wrzesień upłynął ludziom w kolejkach przed sklepami mięsnymi i stacjami benzynowymi.

Wiosną 1990 roku Bank Depozytowo-Kredytowy jako trzeci po PKO i Banku Spółdzielczym rozpoczął działalność w Świdniku. W tym samym czasie powstał Komitet Pomocy SOS Solidarność, który postawił sobie za cel pomoc najuboższym mieszkańcom miasta.

W kwietniu po raz ostatni obradowała Miejska Rada Narodowa. W Spółdzielni Mieszkaniowej oczekiwało wówczas na mieszkania 4,5 tys. kandydatów. Rejonowe Biuro Pracy rejestrowało

We wrześniu w pomieszczeniach parafii p.w. Chrystusa Odkupiciela rozpoczęła pracę Społeczna Szkoła Podstawowa. Jej dyrektorem została Leokadia Wiśniewska. Naukę podjęło 24 uczniów klas pierwszych. Tego samego miesiąca pracę straciło 870 pracowników WSK, Spółem i Spółdzielni im. M. Fornalskiej. Jesienią Rada Pracownicza WSK wystąpiła o rozpoczęcie prywatyzacji Wytwórni, która zatrudniała wówczas 7,5 tys. osób. W grudniu było w Świdniku 2 991 bezrobotnych.

Rok 1991 rozpoczął się od przekształcenia WSK w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Pierwszym prezesem Zarządu spółki został dyr. Mieczysław Majewski.

W marcu zmieniła nazwę pierwsza ulica Świdnika: Przdowników Pracy na Lotników Polskich. W maju Walne Zgromadzenie Spółdzielni im. M. Fornalskiej podjęło decyzję o upadłości spółdzielni. Latem liczba bezrobotnych rejestrowanych przez Rejonowe Biuro Pracy wzrosła do 4,5 tys. Zarząd WSK podjął decyzję o zbiorowym zwolnieniu 750 pracowników. Budżet miasta



Zespół „Ikersi” znany był w latach siedemdziesiątych nie tylko w całej Polsce. Nad wszystkim góruje postać człowieka — historii świdnickiej muzyki — Henryka Maruszaka.

wało 1 127 bezrobotnych. Najwyższy zasiłek wynosił 437 tys. zł, najniższy 120 tys.

Majowe wybory samorządowe wygrali kandydaci Komitetu Obywatelskiego zdobywając komplet 28 mandatów radnych. Przewodniczącym Rady Miejskiej został

zamknął się kwotą 40 mld złotych.

W styczniu 1992 roku rozpoczął się rozruch kolektora ściekowego łączącego Świdnik z Hajdowem. Koszt budowy szacowano przed jej rozpoczęciem na 1,1

Wiosną 1990 roku dokonała się w Świdniku zmiana ustroju. Majowe wybory wygrali kandydaci Komitetu Obywatelskiego. Miejską Radę Narodową zastąpiła Rada Miasta, Naczelnik ustąpił miejsca Burmistrzowi.

dr Krzysztof Żuk, a pierwszym burmistrzem Świdnika Stanisław Skrok.

W czerwcu Kuchnia im. Brata Alberta rozpoczęła wydawanie bezpłatnych posiłków dla najuboższych.

Latem zlicytowano pierwszych 10 pomieszczeń prywatyzowanych sklepów. Jacek Gorzel uruchomił pierwszą prywatną linię autobusową do Lublina. Pracownicy WSK zarabiali średnio 975 tys. zł miesięcznie.

mld zł. W rzeczywistości kosztowała ona 40 miliardów. W lutym Urząd Miejski przeniósł się do nowej siedziby. W lipcu kolejnych 600 pracowników zostało zwolnionych grupowo z WSK.

W wrześniu w szkołach podstawowych Świdnika podjęto naukę 7000 pierwszoklasistów. Telewizja Kablowa Świdnik rozpoczęła nadawanie programów satelitarnych do 200 mieszkań.

Na początku 1993 roku WSK „PZL-Świdnik” S.A. zatrudniała 5 077 pracowników. W marcu zbudowany z jej udziałem szybkie PW-5 wygrał konkurs Międzynarodowej Federacji Lotniczej na swybowiec klasy światowej. Tego samego miesiąca Rada Miejska ustanowiła symbole Świdnika: chorągiew, flagę, sztandar i pieczęć.

W kwietniu powstało II Liceum Ogólnokształcące, a Dom Pomocy przy ulicy Piaseckiej wzbogacił się o nowy budynek postawiony we współpracy z holenderską fundacją „Pod Wspólnym Dachem” z gminy Aalten. Sekretarz fundacji, Rob Inja został pierwszym honorowym obywatelem Świdnika.

W maju śmigłowiec „Sokół” uzyskał certyfikat amerykański. Obchodząca w tym miesiącu 20 lecie istnienia Szkoła Muzyczna I stopnia wypuściła w świat 232 absolwentów. W listopadzie „Sokół” otrzymał nagrodę „Teraz Polska”.



Lata 1952–53, stacja benzynowa na rogu ulicy Przdowników Pracy i Struga. Dziś samochody już nie te i stacje inne. Zachowały się tylko banki do mieszania paliwa do „dwusuwów” przy dystrybutorach. Zdjęcia — archiwum Z. Piasecki



# 40 LAT ŚWIDNICKIEGO SPORTU

Życie sportowe budziło się w Świdniku równolegle z budową zakładu lotniczego. Wiosną 1952 roku na zielonej murawie lotniska (w pobliżu hangaru) grali w piłkę nożną i siatkówkę junacy hutca „Służba Polsce”, robotnicy firm budowlanych i pracownicy WSK.

W maju utworzony został przy Wytwórni Zakładowy Komitet ds. Sportu. Na jego czele stał **Paweł Drożdżyński** — zastępca dyr. nac. ds. handlowych WSK Świdnik. W kilka miesięcy później przemianowano go w zarząd Robotniczego Klubu Sportowego „Stal”. Przy klubie powstały: sekcje piłki nożnej, siatkowej, szermierki, szachowa, tenisa stołowego i... hokeja na lodzie.

W dwa lata później zorganizowano konkurs na nową nazwę klubu. Zwyciężył w nim **Władysław Kosz** (ówczesny kierownik działu transportu), który zaproponował nazwę — **AVIA**. Jego zdaniem sportowcy klubu świdnickiego powinni nosić barwy żółto-niebieskie z emblematem Wytwórni. I tak też pozostało. W latach 1954—1965 powstało kilka nowych sekcji: lekkie atletyki, motorowa, koszykówki, siatkówki żeńskiej, tenisa ziemnego i... bokserska.

Z biegiem lat rozpoczęto w Świdniku realizację bogatego programu inwestycji sportowych. Wybudowano otwartą pływalnię, korty tenisowe, otwarte boiska do siatkówki i koszykówki, zaczęto modernizować boisko piłkarskie. W 1968 roku rozpoczęto budowę hali sportowej i krytej pływalni. Nowoczesne obiekty klubowe pozwoliły na prowadzenie we wszechstronnej działalności sportowej, dzięki nim zaczął wzrastać poziom sportu wyczołowego, ułatwiał pracę szkoleniowcom.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. W połowie lat siedemdziesiątych awans do I ligi wywalczyli pięściarze Avii, do II ligi weszli piłkarze, o awans do grona najlepszych zespołów krajowych zaczęli ubiegać się siatkarze.

Zdaniem wielu obserwatorów sukcesy sportowców Avii w minionym 40-leciu należy oceniać przez pryzmat osiągnięć poszczególnych sekcji. I tak też czynimy.

## LEKKOATLETYKA

Wielkimi propagatorami tej dyscypliny sportu byli w naszym środowisku: **Józef Szewczyk**, **Czesław Kuśmirek**, **Kazimierz Fariaszewski**, **Ludwik Król**, **Marian Kos**, **Jerzy Pejo**, **Tadeusz Zakrzewski**. Największą grupę stanowili biegacze: **Irena i Kazimierz Fariaszewscy**, **Roman Kierpek**, **Leszek Kuśmirek**, **Leszek Tarkowski**, **Stanisław Rybarczyk**, **Wiktor Boguźński**, **Henryk Panasiuk** i wielu jeszcze innych. W dysku „królowała” **Elżbieta Słonec**. Dyskobolka Avii reprezentowała barwy narodowe w kilku znaczących imprezach międzynarodowych. Wiekosz lekkoatletów świdnickich wywodziła się z miejscowych szkół. Bili rekordy, zdobywali tytuły mistrzowskie, reprezentowali z honorem barwy Lublina i województwa.

## TENIS STOŁOWY

Sekcję założył **Janusz Aleksandrowicz**. Czołowymi zawodnikami byli: **Piotr Prus**, **Wojciech Mi-**

**chalik**, **Józef Dobroń** i **Alfons Magryta**. W 1956 r. pingpongiści Avii awansowali do II ligi, po czym sekcję rozwiązano (?).

## BOKS

Przez długie lata o palmę najlepszej sekcji sportowej w klubie rywalizowali ostro z piłkarzami — bokserzy Avii.

Organizatorami sekcji byli — **Jerzy Krasnożon** i **Stanisław Za-**



**Ryszard Petek** — as świdnickiego boks. Mistrz Europy w 1967 roku.

**lewski**. Początkowo spotkania pięściarskie organizowano w stołówce centralnej i sali widowiskowej ZDK, następnie w hali lubelskiego KOZIOLKA oraz w hali WOSIR w Lublinie.

Pierwszy ring „skonstruował” dla klubu inż. **Stanisław Trebac**. W barwach świdnickiej Avii występowało wielu znanych mistrzów skórzanych rękawic. M.in.: **Henryk Kukier**, **Jerzy Kolodyński**, **Zbigniew Sygacz**, **Czesław Marzec**, **Tadeusz Włodkiewicz**, bracia **Henryk i Tadeusz Góralscy**, **Bogdan Wilk**, **Stanisław Czajeczki**, **Jan Komendarski**, **Stefan Mlynec**, **Adam Biedroń**, **Zbigniew Kita**, **Zygmunt Krajewski**, **Stanisław Małek**, **Janusz Sokółowski**, **Marian Karbowiczek**, **Ryszard Petek**, **Leszek Piątek**, **Waldemar Kowalski**, **Józef Cyszczoń**, **Mieczysław Wólkiewicz**, **Józef Radziejewicz**, **Piotr Osiak**, **Witold Łukasik**.

Największy rozkwit sekcji pięściarskiej przypada na lata siedemdziesiąte. Po uzyskaniu awansu do ekstraklasy drużyna świdnicka zaczęła gromić najbardziej utytułowanych rywali. Bokserzy Avii wygrali m.in. z Legią W-wa, Gwardią Wrocław, Stalą Stalowa Wola, Błękitnymi Kielce, Gwardią Warszawa i Hutnikiem Kraków. Współtwórcami sukcesów bombardierów Avii byli tacy znani szkoleniowcy jak — **Jerzy Krasnożon**, **Zbigniew Cebulak**, **Jan Kazmierczak**, **Józef Kuraś**.

## PIŁKA NOŻNA

Sekcja powstała w maju 1952 roku. Pierwszy mecz staliowcy ze Świdnika rozegrali ze Stalą Lublin (FSC) wygrywając 3:2. Żółto-niebiescy występowali kolejno w klasie B, A, lidze wojewódzkiej i międzywojewódzkiej, w III i II lidze.

Ich szkoleniowcami byli m.in. **Józef Madej**, **Michał Tymosław-**

**ski**, **Hubert Skolik**, **Czesław Krygier**, **Ryszard Drożakiewicz**, **Mikołaj Zieliński**, **Jerzy Chrzanowski**, **Edward Wojtyła**, **Leon Kozłowski**, **Edward Wojewódzki**, **Mieczysław Gracz**, **Jan Golan**, **Waldemar Bielak**, **Bronisław Waligóra**, **Andrzej Gajewski**, **Janusz Iżyński**, **Witold Sokółowski** i inni.

Piłkarzami 40-lecia, których najbardziej pamiętają kibice byli m.in.: **Bohdan Jaświłko**, **Józef Madej**, **Hubert Sieroń**, **Czesław Krygier**, **Eugeniusz Bondarenko**, **Ryszard Kleszcz**, **Tadeusz Josypow**, **Jan Góral**, **Janusz Sputo**, **Adam Adamus**, **Janusz Żmijewski**, **Marian Kostaniak**, **Andrzej Oryszko**, **Andrzej Dyński**, **Bolesław Macik**, **Zbigniew Kondziak**, **Władysław Kuraś**, **Marek Leszczyński**, **Marek Maciejewski**.

Za największe sukcesy piłkarzy Avii uważa się do dziś ich występy w Pucharach Polski, w meczach z zespołami ekstraklasy. Kończyły się one często zwycięstwami jedenastki Avii. Świdniczanie wygrali m.in. ze Stalą Rzeszów, Ruchem Chorzów i Szombierkami Bytom, przegrali (0:1) z LKS-em. Wygrali w pięknym stylu (w turnieju XXV-lecia PRL) z Dynamem Łuck (3:2), Motorem Lublin 2:0 i Lublinianką 1:0. W jednym z sezonów II-ligowych świdniczanie zremisowali też u siebie z Górnikiem Zabrze (0:0).

## SIATKÓWKA

Sekcja powstała wiosną 1952 roku. Zespół organizowali: **Mieczysław Słonec**, **Ryszard Czajkowski**, **Włodzimierz Cieplak**.

Przy końcu lat pięćdziesiątych siatkarze wywalczyli awans do II ligi. W początkach lat siedemdziesiątych zawiązała się w Świdniku utytułowana szkoleniowcy — **Kazimierz Wójtowicz** i **Jerzy Welcz**.

Ich praca święciła tryumfy. W sezonie 1973/74 siatkarze awansowali do I ligi. „Żłota” drużyna Avii w składzie: bracia **Tomasz i Wojciech Wójtowicze**, **Henryk Siennicki**, **Andrzej Łuszczak**, bracia **Mieczysław i Ryszard Rzędzicy**, **Mirosław Rusakiewicz**, **Kazimierz Patrzala**, **Ryszard Zieliński**, **Zdzisław Pyć**, **Tadeusz Skaliński** i **Mieczysław Szklarz** w niedługim czasie zaczęła gromić w ekstraklasie najgroźniejszych rywali (AZS Olsztyn, Legia, Resovia, Pionier Milowice, Gwardię Wrocław).

W sezonie ligowym 1975/76 drużyna świdnicka uplasowała się na III miejscu w tabeli.

W kilka miesięcy później nastąpiła tragedia. W wypadku samochodowym zginęli **H. Siennicki**.



W połowie lat siedemdziesiątych siatkarze Avii byli groźni dla najlepszych drużyn klubowych Polski. Efekt — dwukrotne zdobycie tytułu II wicemistrza kraju, **Tomasz Wójtowicz** i **Lech Lasko** zdobywali złote medale olimpiady i mistrzostw świata.

ki i **Z. Pyć**. Po jakimś czasie do Legii odszedł as atutowy zespołu **Tomasz Wójtowicz**. Z drużyną połączył się również trenerzy **K. Wójtowicz** i **J. Welcz**. „Schede” po tych szkoleniowcach objął z czasem **Jerzy Miszczuk** i **Janusz Kostrzewa**. Ich efektywna praca sprawiła, że po latach mamy znowu siatkarzy w I lidze B.

## MOTORY

Klub motorowy założony został na przełomie lat 1952/53. Prekursorami tej dyscypliny sportu byli bracia **Jan i Roman Szecer-**

**bakiewicz**. Mecenat nad sekcją sprawowali przez długie lata **ngr Mieczysław Ziemiński** i **Wiesław Zwołak**.

Najbardziej popularni, znani mistrzowie kierownicy to: **J. R. Szcherbakiewicz**, **Jerzy Brendler**, **Stanisław Grześ**, **Eugeniusz Rechul**, **Edward Pranagal**, **Krzysztof Serwin**. Ostatnim Mohikaninem tej sekcji był **Grzegorz Doroba**.

Oprócz niezliczonych sukcesów odnoszonych na arenach krajowych, czołowi wyścigowcy Avii brali udział w szeregu znaczą-

wicz oraz **Bohdan Jaświłko**, **Zbyszek Kodłubaj** i **Adam Piechota**.

Z biegiem lat za sprawą **T. Władysławka**, **R. Kota**, **W. Księskiego**, **W. Wlizio** i **R. Kutniowskiego** kortami Avii „zawładnęła” utalentowana młodzież.

Czołowymi tenisowymi graczami Avii w latach minionych byli: **Piotr Skalecki**, **Robert Władysław**, **Dorota Wlizio**, **Jerzy Scibior** i **Marcin Zabor**.

Asem autowym obecnego zespołu jest **Konrad Kielbasa**.

## SZERMIERKA I KOLARSTWO

Te dwie sekcje sportowe dzia-



**Wunderteam motorowców Avii. Zdjęcie pochodzi z 1979 roku.**

nych zagranicznych imprezach motorowych. Występowali we Włoszech, Austrii, Czechosłowacji, RFN, Hiszpanii, Szkocji, Francji, Holandii i USA.

## PLYWANIE

Sekcję założono w 1957 roku. Garnęła się do niej ochoczo utalentowana młodzież ze szkół świdnickich bijąc rekordy na pływalniach krajowych. Historie tej sekcji tworzą niewątpliwie tacy znani zawodnicy jak: **Bogdan Adamkowski**, **Kazimierz Siennicki**, **Zbigniew Wiechnik**, **A. i K. Rózikowscy**, **Zdzisław Stypiński**, **Andrzej Miciul**, byli zawodnicy, obecnie szkoleniowcy pływaków Avii: **Konrad Wasik** i **Jacek Miciul**.

W reprezentacyjnym teamie pływaków Avii nie brakowało utalentowanych dziewcząt. **Kazimiera Wysocka**, **Barbara Brendler**, **Anna Wilk**, **Anna Bednarek**, **Agnieszka Patrzala** pozostały do dziś wzorcami dla młodych pokoleń świdnickich pływaków.

Iły także przy naszym klubie. Pierwszą tworzyła garstka zapalonych, którzy przez dwa lata dzierżyli mocno w rękach szpady i floretty. Druga powstała na przełomie lat 1953/54. Kierownikiem sekcji kolarskiej był **Jerzy Korba**, a czołowymi zawodnikami **Stanisław Grześ** i **Alfred Poniewozik** (uczestnik wyścigu Dookoła Polski). W sekcji trenowało 15 zawodników.

W 1961 roku dla potrzeb rozwoju sportu masowego powołano przy świdnickiej Wytwórni Ognisko TKKF Świt. W ślad za nim powstały kolejne ogniska tego zrzeszenia w mieście. Ogniska — **Junior**, **Bartek**, **Zefir** i **Junak**. Z rozwojem sportu masowego na terenie zakładu i miasta kojarzy się nierozdzielnie nazwisko — **Bolesława Szalacha**. Kontynuatorami jego „działa” byli kolejno — **W. Walotek**, **E. Zdunek**, **Cz. Świąder**, **W. Piela**.

Nowym prezesem ogniska na najbliższe cztery lata wybrany został — **Kazimierz Patrzala**.

## LOTNICTWO...

świdnickie, to setki pilotów i skoczków spadochronowych wyszkolonych po założeniu przez **Zbigniewa Piaseckiego** Aeroklubu Robotniczego w 1953 roku. Można je nazwać również sportem rodzinnym.

Wystarczy wspomnieć „klan” **Ryszarda**, **Stanisława** i **Janusza Kasperków**, **Ilonę** i **Waldemara Jaworskich**. Tradycję zapoczątkowaną jeszcze przed wojną przez słuchaczy wojskowej szkoły pilotów i zdobywcę przez **Tadeusza Górę** w 1938 roku szymbonickiego Medalu Lillienthala kontynuuje dziś niekwestionowana gwiazda lotniczego sportu **Janusz Kasperek** — **DZIESIĘCIOKROTNY** mistrz Polski w akrobacji samolotowej.

Opracował: **M. Kruk**

PS. Sześć stron maszynopisu (limit na sport w tym numerze) to stanowczo za mało by przedstawić solidnie kronikę świdnickiego sportu czterdziestu lat minionych. Przepraszam Czytelników za pominięciem wielu znaczących faktów oraz nazwisk sportowców i działaczy.